GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworněj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 32. — W Srodę dnia 7. Lutego 1838.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 31. Stycznia.

Wojenny General Policmajster czynnéj armii i pełniący obowiązki Vice Prezydenta Miasta Warszawy.

Rząd poprzednio już ogłosił, że dla wsparcia biednych mieszkańców miasta Warszawy, z powodu drożyzny, wypiekany będzie w młynie parowym chléb żytny z mąki razowéj, z magazynu na ten cel przeznaczonéj; gdy jednakże po rozważeniu różnych okoliczności okazało się: iż daleko korzystniéj dla ubogich wypiekać chléb takowy nie w młynie parowym, lecz przez piekarzy miasta Warszawy, którzy powodując się szlachetnemi uczciami nies enia także pomocy biednym, zdeklarowali się dobrowolnie bez wszelkiéj pretensyi i opłaty wypiekać do 10000 bochenków chleba co tydzień. Więc p. o. Vice Prezydenta miasta Warszawy podaje do publicznéj wiadomości, że powyżéj wzmiankowanego chleba, wypieczonego z mąki suchéj, zdrowéj, podług złożonych opieczętowanych prób, po Cyrkułach sprzedawanym będzie, w biurach Kommissarzy Cyrkułowych Policyi Wykonawczéj, bochenek funtów dwa ważący, za groszy pięć. Każdy więc dotknięty potrzebą chleba, tamże po kupno udać się może. — W Warszawie d. 18. (30.) Stycz. 1838 r. (Tu podpisy.)

Postanowieniem N. Pana z d. 2. (14.) Grudnia r. z., udzielone zostały następujące pensye roczne i dodatki do pensyi, z tytułu szczególnych nagród: 1) JP. Marcinowi Pachuckiemu, b. Ławnikowi miasta Tomaszowa, przez wzgląd na jego podeszły wiek i ubóstwo, oprócz pensyi zł. 240, wyznaczonéj mu Postanowieniem z dn. 20. Maja (1. Czerwca) 1829 r., dodatek w ilości zł. 240. — 2) JP. Franciszce Szymańskiéj, córce zmarłego Jacka Szymańskiego, Kommissarza w Dyrekcyi Jlnéj Poczt, przez wzgląd na długoletnią ojca służbę i jéj kalectwo, czyniące ją niezdolną do pracy, zł. 600. — 3) JP. Elżbiecie Chynowskiéj, wdowie po Jakobie Chynowskim, Assessorze Nadleśnym przy Rządzie Gubernii Mazowieckiéj, przez wzgląd na blizko 10-letnią wzorową służbę męża, w ciągu któréj zdrowie a następnie życie utracił, zł. 400. — 4) Stanisławowi Kowalskiemu, bież. Strażnikowi leśnemu, przez wzgląd na długoletnią służbę wojskową i cywilną, oraz na podeszły jego wiek i ubóstwo, zł. 150. — 5) Tekli Rykowskiéj, wdowie po Macieju Rykowskim, Strażniku celno-granicznym, przez wzgląd na 45-letnią jéj męża służbę, z których tylko lat 15 i miesięcy 9 należycie udowodnionych, zł. 270. — 6) JPanu Andrzejowi Swiderskiemu, retretowanemu Podpułkownikowi b. wojska polskiego, przez wzgląd na zgrzybiały wiek i ciężką chorobę,

oprócz pensyi zł. 1649, wyznaczonéj mu poprzednio, dodatek w ilości zł. 400.

Onegdaj rozbiegła się tu pogłoska o wybuchnięciu pożaru w Królikarni; wieść ta zatrwożyła wielu, czy nie tamtejszy piękny pałac z galeryą obrazów stał się pastwą płomieni; mnóstwo z téj przyczyny udało się na miejsce dla naocznego przekonania się; — w istocie był pożar, ale szczęściem kuchnia tylko na boku stojąca, w skutku nieostrożności spłonęła, a spieszny i skuteczny ratunek przeszkodził szerzeniu się ognia.

Wyszły z druku Nra 4 i 5 Tygodnika Rolniczo-Technologicznego i zawierają: O uwolnieniu włościan od pańszczyzny (Dokończenie). — Odpowiedź na zapytanie umieszczone w Nrach 44 i 45 Tygodnika Rolniczo Technologicznego z roku zeszłego: »Czyli kwaśnica (*Berberis Vulgaris*) istotnie wpływa na zarazę ozimin, zwaną Murzanką czyli Głównią?« — Uwagi nad użytecznością pary gnojowéj, przez Pana Maibel polecanéj. — Machina do żęcia. — Reskrypt ministeryalny w Bawaryi, dotyczący fabrykacyi cukru burakowego. — Uwagi nad powiększeniem żyzności nawozu. — Pzezerwatywa dla owiec. — Wpływ czystego powietrza w stajniach na zdrowie zwierząt. — Jakie przedmioty Anglia bierze ze stałego lądu. — Widok polepszenia się ceny drzewa. — Wpływ xiężyca na drzewo. — Doniesienie literackie.

Dawno zapowiedziany Noworocznik Warszawski na rok 1838, pod tytułem: Niezapominajki, wydania i zbioru Karola Korwela, opuścił już prasę. Sprzedaje się po zł. 24.

Francya.

Z Paryża, dnia 27. Stycznia.

Messager powiada: Xiążę Orleański dał wczoraj swój trzeci wielki obiad. Zaproszonych osób było 32, a między tymi był Xiążę Tallejrand, Pan Thiers, Xiężna Dino i Pani Thiers. Xiężna Orleańska była nader uprzejma względem Pani Thiers, któréj także i Xiążę Tallejrand wiele grzeczności okazywał. Pomiędzy zaproszonemi na koncert osobami znajdowało się kilkunastu najznakomitszych deputowanych opozycyi. Zapewniają, że w ciągu przyszłego miesiąca urządzi Xiążę Orleański dwa wielkie bale i na te wszystkich członków Izby bez względu na ich zdanie zaprosi.

Czytamy w Kuryerze francuzkim: W jedném z biór Izby Deputowanych zapytał się członek jeden w czasie rozpraw nad budżetem Ministerstwa sprawiedliwości, czyli od czasu ostatniego posiedzenia nie wydano różnym osobom dyplomu szlachectwa? Od 1830. r. aż dotąd unikało każde Ministerstwo takowych nadań, a prawodawstwo z 1832. r., znosząc kary na osoby, któreby sobie w nieprawny sposób szlachectwo przywłaszczały, złożyło hołd uczuciu narodu, dążącego do odrzucenia wszystkiego, co się tylko równości obywatelskiéj sprzeciwia. Gdy się Minister jeden w biórze tém znajdował, pytano go się czyli rzecz ta jest uzasadniona, i czyli Ministeryum myśli istotnie rozszerzyć wpływ swój przez takowe oznaki? Minister odrzekł, że w istocie wydano dwa dyplomata na Hrabiów, jeden Panu Bressonowi, Posłowi francuzkiemu w Berlinie, a drugi synowi Generała Lamarque. O innych podobnych nadaniach nie wiadomo mu. Deputowany, który pytanie to wznowił, zapewniał, że ich jeszcze więcéj rozdano i dodał, iż to go najbardziéj do téj uwagi spowodowało, że podług jednéj pogłoski niezadługo mianować mają 60 Xiążąt, Margrabiów, Hrabiów i Baronów. Minister ani nie potwierdził pogłoski takowéj, ani jéj téż nie zbijał, ale nadmienił, że jeżeli od roku 1830. nikogo do stanu szlacheckiego nie wyniesiono, jedynie to z tąd pochodzi, że się nikt o to nie ubiegał. Twierdzeniu takowemu sprzeciwiało się wielu deputowanych. Tysiące podobnych nadchodziło podań, ale ich Ministeryum nie przyjęło, nie chcąc obrazić średniéj klassy, która najczynniéj rewolucyą lipcową popierała i jeszcze ją popiera. O małéj téj rozprawie wiele w Izbie Deputowanych rozmawiano, i zapewne ją przy obradach nad budżetem wznowią.

Znakomitsi kompozytorowie muzyczni umówili się napisać każdy nową sztukę na korzyść Pana Paccini, którego skład muzyczny, przez pożar teatru Favart bardzo wiele ucierpiał. Na liście imiennéj w tym celu do podpisów cyrkulującéj, są już nazwiska PP. Cherubini, Meyerbeer, Aubert, Halevy, Duprez, Adam, Panseron, Prevost i Herz. Nie można wątpić, że wszyscy inni pójdą za tym przykładem, przez co zbiór zamierzonych muzyk, znajdzie zapewne równie dobre powodzenie, jak znana książka 101, z takiego samego pomysłu wydana.

Dnia 17. Stycznia poniosło ciało dyplomatyczne stratę przez zgon jednego z członków swoich, Pana Berlinghieri, który od lat 11 był Ministrem Rezydentem W. X. Toskańskiego w Paryżu, i ostatnim szczątkiem świetnego zakonu kawalerów S. Jana Jerozolimskiego, który przez tyle wieków tak wielkie Chrześciaństwu czynił przysługi. Komandor Berlinghieri żył lat 76,

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 16. Stycznia.

(*Gaz. Powsz.*) — Zdaje się, że interes Generała Ramorino obecnie inny obrot weźmie, aniżeli się niedawno temu spodziewać można było, i okazuje się teraz, że obecność jego w Hiszpanii jest skutkiem woli gabinetu francuzkiego. Francuzki bowiem Minister wojny kazał zeszłego lata Generała Ramorinego do siebie wezwać i zapytał go się, czyliby nie chciał wstąpić w usługi Królowéj hiszpańskiéj. Skoro Ramorino gotowość swoję w téj mierze oświadczył, wręczył mu Minister wojny 80,000 franków i kazał mu podpisać rewers, którym się słowem honoru zobowięzuje, że nikomu innemu, tylko sprawie Królowéj hiszpańskiéj służyć będzie. Ramorino udał się w towarzystwie swego krewnego i pięciu znakomitych oficerów francuzkich przez Anglią, gdzie go Lord Palmerston jeszcze bardziéj w zamiarze jego utwierdził, do Hiszpanii. Ale Minister wojny Ramonet, pomny przysłowia *timeo Danaos et dona ferentes*, przesłał mu rozkaz pozostania się w Walladolidzie i nie przybywania do Madrytu. Za przyczynę tego podano, że General Ramorino mianował się w liście pisanym do Ministra wojny polskim Generał-Porucznikiem, o czém w paszporcie najmniejszéj wzmianki nie było. Następnie napisał Ramorino z Walladolidu ostry list do Ministra i polecił znajdującemu się tu ówczas Panu Brochowskiemu, zostającemu dawniéj w wojsku polskiém, aby mu pozwolenie przybycia do Madrytu wyrobił. Ten, zamiast udania się w téj mierze do Posła francuzkiego, co przecież najnaturalniejszą było rzeczą, udał się do Posła angielskiego, który znowu z swéj strony wezwał w pomoc Pana Latour-Maubourga. Hrabia zaś, zniechęcony zapewne wdaniem się osoby trzeciéj, oświadczył, że w sprawie téj nic uczynić nie może. Następnie chciał Pan Brochowski pozyskać tutejsze stronnictwo rewolucyjne dla Ramorinie-go, wystawiając, że on sam jeden zdolny jest ocalić Hiszpanią i wolność. Rząd dowiedział się niezawodnie o tych zabiegach; Pan Brochowski otrzymał przynajmniéj rozkaz udania się do armii północnéj, a Ramorino został w Walladolidzie wraz z swymi towarzyszami uwięziony. Krewny jego jednak zemknął z więzienia, przybył tu pieszo i całą rzecz zaraz Posłowi francuzkiemu wystawił. Ten wynurzył swe zadziwienie, że się Ramorino zaraz wprost do niego nie udał, i przyrzekł, że skoro się tylko Ramorino do niego listownie zgłosi, wystara się niezwłocznie o wypuszczenie go na wolność i pozwolenie przybycia do stolicy. Opowiadanie to polega na zeznaniu owego krewnego Generała, a ja nie omieszkam póżniéj donieść, gdyby w tém co sprostowania wymagało. Zadziwiającą jest przecież rzeczą, że rząd francuzki, który zapewnia, że pragnąłby tu widzieć zaprowadzony systemat umiarkowania i porządku, osoby także tutaj przyséła, które w obronie całkiem przeciwnych zasad występowały.

Młodszy brat Xięcia Ossuna wyjechał dn. 11. b. m. w największym pospiechu z Madrytu do Paryża, w towarzystwie gońca.

W okolicy miasta Pau tajni ajenci Rządu hiszpańskiego odbywają różnego rodzaju układy ze znakomitszemi osobami powstałych prowincyj; o celu tych układów i ich zakresie Gabinet francuzki zapewne dokładną posiada wiadomość.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 28. Stycznia.

Wczoraj spaliła się w Antwerpii wielka rafinerya cukru Pana van Devlena. Równie zabudowanie jak i liczne zapasy cukru były zabezpieczone.

Szwecya.

Z Sztokholmu, d. 12. Stycznia.

Układy względem nowego traktatu handlowego między Szwecyą a Rossyą nie przyszły jeszcze w upłynionym roku do skutku i z téj przyczyny rząd nasz na czas zimy jeszcze dawniejszy traktat przedłużył.

Niemcy.

Z Gotha, dnia 28. Stycznia.

Dodatkowo donoszą jeszcze o spaleniu się pałacu Xięcia Alexandra Würtemberskiego co następuje: Ponieważ ogień wybuchnął w bliskości J. K. M. Xiężnéj Maryi, zajętéj przysposobieniem czokolady, przyczém od spirytusu zajęły się firanki koło łóżka i ogień nader szybko szerzył się w pokoju kosztownie przybranym, przeto równie Xiężna jak jéj małżonek, spieszący na pomoc, znajdowali się w widocznem niebezpieczeństwie życia. Przy pomocy małżonki mieszkającego w bliskości Radzcy legacyjnego Henn kego, schroniła się Xiężna do pobliskiego domu, dokąd także niezadługo nasza dostojna przybyła Xiężna w zamiarze niesienia jéj pomocy. Ztąd napisała własnoręczny list do rodziców, z którymi, jak wiadomo, łączą ją węzły najserdeczniejszego przywiązania. Wyprawiono niezwłocznie gońca z temi listami do Paryża; wczoraj zaś wysłano za nim drugiego z szczegółowém doniesieniem. Xiężna Marya okazywała wielką spokojność umysłu i jest w ogóle zupełnie zdrowa. — Xiążę nasz ciągle był na miejscu niebezpieczeństwa, a jego rozporządzeniom i czynnéj pomocy mieszkańców Gothy winni jesteśmy ocalenie przynajmniéj dol-

néj części palacu. Górne piętro prawie całkiem zgorzało. — Wyborne dzieła sztuki stały się łupem płomieni. Między innemi ubolewa Xiężna nad stratą Album w dwóch tomach, zawierającego rysunki najznakomitszych malarzy. Także wyborne malatury Schaefera, niedawno temu sprowadzone, spłonęły w ogniu. — Większą część brylantów wyratowano, ale oprawa ich stracona. Perły całkiem zniszczone. — Wczoraj znaleziono jeszcze pod gruzami paczkę pruskich biletów kassowych na 4000 tal., które były mocno w pudełeczku upakowane. Pudełeczko to było niemal zupełnie w węgiel obrócone, ale bilety tak zachowane, że liczby dokładnie można było rozróżnić. Inne papiery, wartość mające, spaliły się.

Szwajcarya.

Podobnie jak niedawno w Schwyz, tak teraz w Wallis, zakazane zostały zupełnie małżeństwa mieszane. Przeciw prawu temu powstało 29 głosów, za niem zaś tylko 27; lecz że biskup ma 4 głosy, przeto się utrzymało.

Turcya.

Interesa w Azyi zdają się być coraz bliższe rozwiązania; pogłoski o stanowczem zerwaniu stosunków między Mehmedem Ali i Sułtanem są coraz głośniejsze. Miałażby się Porta spodziewać jakiéj zewnętrznéj pomocy, czyteż rachować na przychylność machometańskiéj ludności w Azyi Mniejszéj? W każdym razie widać spokojność i umiarkowanie w jéj postępowaniu; lecz jakkolwiek oddawna gotuje się do wojny, nigdy jednak z taką sprężystością, jaką uważają w uzbrojeniach Baszy egipskiego. Wzajemne zażalenia nie dają poznać, kto jest przyczyną tego stanu rzeczy i która strona bardziéj pragnie wojny.

Rozmaite wiadomości.

W Medyolanie znajdują się teraz w jednym czasie: fortepianista Liszt, śpiewaczka Pixis i kompozytor Rossini.

Ciekawe niezmiernie dla artystów i literatów dzieło drukuje się teraz w Bruxelli. Jest-to korrespondencya Rubensa, zebrana przez jednego Belgijczyka. Listy oryginalne są po francuzku, po włosku i po łacinie, stosownie do rozmaitych osób, do których pisane były.

Fabryka wełny z gałganów sukiennych w Berlinie. — Było już doniesionem z Kopenhagi, że kupiec Bech w Aarhuus był pierwszym w Danii, który wyrzucane jako nieużyteczne i nic warte gałgany wełniane kazał zbierać i na sprowadzonych z Anglii machnach na wełnę przerabiać, którą potem corocznie w znacznéj ilości okrętami za granicę wysyłał. Podobną fabrykę założył niedawno w Berlinie Pan Wollheim, który bawiąc kilka lat w Anglii, skorzystał z tego rodzaju doświadczeń, i teraz z jak najpomyślniejszym skutkiem otrzymuje za bezcen wełnę znaną w Anglii pod nazwiskiem Shuddy.

Hrabina Rossi spiewała niedawno na koncercie danym w Frankfurcie na korzyść pomnika Mozarta. Jeden z sekratarzy poselstwa Rossyjskiego i Panna Oubril, córka Ambasadora Rossyjskiego, spiewali wraz z Hrabiną.

Do Avignon nadeszło 25 koni arabskich, które Abdel Kader przesłał w podarunku dla Króla Francuzów.

Nieśmiertelny doktor Boulard, uniknąwszy szczęśliwie wszystkich niebezpieczeństw i powziąwszy w różnych zapowietrzonych szpitalach tureckich przekonanie, że są lekarstwa na morową zarazę, odbywa teraz kwarantannę w prywatnym domu, gdzie go odwiedzają wszyscy znakomici z Pera. Doktor Lago, który podzieła w części jego niebezpieczeństwa, wybiera się w podróż.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Z strony podpisanego Królewskiego Sądu Ziemsko miejskiego wzywają się wszyscy ci, którzy do 75 Tal. wynoszącéj kaucyi służbowéj przy tutejszym Sądzie od dnia 1. Maja 1835. aż do ult. Grudnia 1836. umieszczonym byłego woźnego i exekutora Dereżyckiego, z czasu tegoż jego urzędowania pretensye mieć mniemają, aby takowe w wyznaczonym

na dzień 6. Kwietnia

przed południem o godzinie 9téj przed Ur. Manteuffel Assessorem w miejscu terminie wiarygodnie udowodnili.

Niestawający spodziewać się może, iż w razie gdyby kaucya ta na zaspokojenie wierzycieli zgłaszających się wystarczyć nie miała, on z pretensyą swoją tylko do reszty posiadać mogącego przez Dereżyckiego majątku odesłanym zostanie.

Grodzisk, dnia 11. Stycznia 1838.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Nową nadsyłkę wybornego świeżego Astrachańskiego Kawiaru, jako też świeżą Wyzinę co tylko otrzymał i poleca najtaniej

K. Gumprecht.

Haudel Sypniewskiego w Poznaniu otrzymał świeże ostrzygi.